

Głos Wielkopolski

Rok II

Poznań, środa 13 lutego 1946 r.

P Nr 42 (346)

Pożyczka Odbudowy Kraju

Przed kilku dniami opublikowano w Dzienniku Ustaw R. P. dekret z dn. 21 grudnia 1945 r. upoważniający Ministra Skarbu do rozpisania Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju.

Pożyczka wypuszczona będzie w obligacjach na okaziciela po 2 000 zł i dzieli się na 4 odcinki po 500 zł. Pożyczka jest premiowa i od każdego 500 milionów pożyczki dwa razy do roku rozlosowane będą premie w łącznej wysokości około 20 milionów zł. Najwyższa premia wyniesie 500 000 zł.

Pierwsze losowanie odbędzie się na jesieni r. b. Wszystkie obligacje będą wykupione w drodze losowania do dnia 15 kwietnia 1969 r. Wpływy z pożyczki przeznaczone są wyłącznie na cele odbudowy.

(jz) Rok 1946 i dwa — trzy następne powinny być okresem największego pokojowego wysiłku narodu polskiego. — Historia dała nam jeszcze jedną, ostatnią wielką szansę: dzięki odzyskaniu ziem piastowskich nad Nisą, Odrą i Bałtykiem możemy znaleźć sobie miejsce pod słońcem w rodzinie narodów wielkich i szczęśliwych. Uzyskaliśmy możliwości rozwoju, zapewnienia sobie bezpieczeństwa, stworzenia warunków dobrobytu, siły i wielkości — i tej wspaniałej szansy zmarnować nam nie wolno. Jeżeli w ogóle chcemy istnieć jako naród wolny i niepodległy. I właśnie dlatego, aby nie zmarnować tej ostatniej wielkiej szansy, rok bieżący i najbliższe lata następne muszą być okresem gigantycznego wysiłku całego narodu polskiego. Bowiem w tym to okresie musimy odbudować nasze porty i — choćby częściowo — nasze zniszczone miasta, zaludnić i zagospodarować Ziemię Odzyskaną, wydatnie pomnożyć nasze środki produkcji przez odbudowę i rozbudowę naszego przemysłu.

To jako ostatnie wymienione zadanie zajmuje bynajmniej nie ostatnie miejsce w hierarchii naszych konieczności. I kraj rolniczy, może osiągnąć pewien poziom dobrobytu, zawsze jednak stopa życiowa i poziom kultury jego ludności będą niższe niż ludności krajów silnie uprzemysłowionych. Polska jeszcze jest krajem rolnym, ale dzięki odzyskaniu Śląska i Wybrzeża możemy szybko przeobrazić strukturę gospodarczą naszego kraju, uczynić z Polski kraj rolniczo-przemysłowy i zapewnić mu w ten sposób warunki rozwoju materialnego i kulturalnego. Naród będzie rósł w liczbę i siłę dopiero wtedy, gdy z przeludnionej wsi część dziś mało produktywną ludność odpłynie do miast, do przemysłu, rzemiosła, handlu i wolnych zawodów i tam pracować będzie naprawdę produktywnie.

Niemniej ważką a pilniejszą koniecznością jest odbudowa portów. Dostawy UNRRY dla Polski mają być w tym roku dużo większe i aby je przyjąć — choćby tylko dlatego — musimy w najszybszym tempie zwiększyć zdolność przeładunkową i chłonność magazynów naszych portów. Musimy to uczynić również z uwagi na konieczność powiększenia naszego wywozu i przywozu, w dużym stopniu warunkujących rozwój naszej gospodarki.

Równie pilną koniecznością jest usprawnienie transportu, odbudowa i rozbudowa linii komunikacyjnych i taboru.

I na to trzeba olbrzymich środków finansowych.

Najważniejszym, kapitalnym zagadnieniem jednak jest sprawa zaludnienia i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych. Jeszcze w tym roku musimy je zaludnić i jako tako zagospodarować. Trzeba zaludnić bezludne lub słabo zaludnione wsie i miasta, trzeba zaorać i obsiać wielkie obszary ziemi, trzeba odbudować i uruchomić dziś bezczynne, wyszabrowane warsztaty pracy — i na to znowu potrzeba miliardów złotych.

Jest rzeczą oczywistą, że państwo nie może pokryć tak olbrzymich wydatków nadzwyczajnych z normalnych dochodów. Z podatków, opłat celnych i skarbowych. Te dochody nie wystarczają jeszcze na pokrycie wydatków zwyczajnych — normalnych kosztów administracji państwowej. Wszystkie państwa pokrywają wielkie inwestycje z nadzwyczajnych

źródeł: daniny majątkowej lub pożyczki. I my to uczynić musimy.

Polska ma pełne prawo moralne do pomocy świata. Otrzymujemy ją w różnej postaci od naszych sprzymierzeńców. Ta pomoc ułatwia nam przetrwanie najcięższego powojennego okresu pracy nad odbudową kraju, ale ta pomoc ani nawet obiecwana pożyczka zagraniczna nie rozwiążą zagadnienia sfinansowania odbudowy. Dokonać tego musimy sami własnymi siłami. Społeczeństwo musi dostarczyć państwu funduszy potrzebnych na odbudowę przez subskrybowanie pożyczki we-

wewnętrznej. I to jest już możliwe. Społeczeństwo polskie jest w swej masie biedne, ale przecież wcale nie mała jest liczba ludzi, którzy po wojnie grubo zarobili i dobrze zarabiają. Oni przede wszystkim powinni złożyć część swych zarobków na rzecz odbudowy, subskrybując pożyczkę.

Odbudowujemy z gruzów nasz dom państwowy i urządzamy go, aby było nam wszystkim w nim dobrze. Wszyscy więc musimy przyczynić się do szybkiej odbudowy, każdy w miarę swych sił i możliwości. Masy pracujące leżą na rzecz odbudowy od dawna, pracując coraz wydajniej w najcięższych warunkach, poprzestając na ułamku należnego im wynagrodzenia. Masy pracujące nadal nie poskapią ofiar na rzecz odbudowy, której ciężar jednakże musi być rozłożony sprawiedliwie na wszystkich. Rząd stworzył taką możliwość. Rozpisując Pożyczkę Odbudowy — rząd dał wszystkim możliwość spełnienia tego aktualnie najważniejszego obowiązku obywatelskiego, jakim jest twórczy i ofiarny udział w odbudowie kraju.

Najważniejsze zadanie Wielkopolski

Ostatnie dni zbiórki świadczeń w zbożu

(t) Tempo zbiórki świadczeń rzeczowych w zbożu w okresie pierwszej pięciodniówki bież. miesiąca osłabło w stosunku do wyników poprzedniej pięciodniówki. Gdy poprzednio zebrano w ciągu 5 dni 7894 t i 931 kg zboża, to obecnie tylko 4055 t i 701 kg. Zbiórka tą rolnicy wielkopolscy podwyższyli całoroczny plan z 70% do 72%, a cyfra odstawionych zbóż wzrosła z 144 817 t i 335 kg do 148 873 t i 36 kg.

Przoduje w zbiorce nadal powiat chodzieski, który procent odstawionych zbóż z 106% podwyższył do 108,6%. Pełną tabelę świadczeń podwyższył również powiat wolsztyński z 103% do 104,4%. Oborniki z 4 miejsca i 92,5% przeszły na 3 miejsce wynikiem 94,4%. Wyniki dalszych powiatów przedstawiają się następująco (w nawiasach poprzednie wyniki): Wągrowiec 94% (92,5), Rawicz 92,6% (92,1), Śrem 91,7% (87,2), Czarnków 88% (84,9), Kościan 86,6% (84,4), Leszno 84,7% (82,2), Szamotuły 83,9% (81,9), Nowy

Tomyśl 83,7% (82), Krotoszyn 82,7% (80), Środa 81,8% (79,4), Poznań-miasto 80,6% (78,4), Znin 80,3% (79,1), Gniezno 76% (71,5), Kępno 72,4% (70,8), Gostyń 71,2% (70,3), Poznań-powiat 70,2% (65,1), Jarocin 70,1% (68,4), Września 68,8% (68,4), Międzybóże 68,8% (67), Ostrow 65,1% (62,5), Mogilno 64,9% (62,2), Koło 44,3% (43,9), Konin 31% (30,7), Kalisz 30,5% (29,9) i Turek 18,7% (18,5).

W poniedziałek rozpoczęła się ostatnia pięciodniówka przed wyznaczonym terminem, przewidzianym na pełne wykonanie świadczeń. Zależy ona o wypełnieniu przez wielkopolską wieś nałożonego na nią obowiązku. Na podstawie ostatnich osiągniętych wyników trudno sądzić, abyśmy na 15 bm. wykonali plan roczny w 100%. Ambicją jednak powinno być, by wynik zbiórki był jak najbliższy ideału oraz, by pozostała reszta świadczeń zebrać w ciągu najkrótszego czasu, jaki przekroczy ustalony termin.

Ku wspólnemu blokowi wyborczemu

Kraków (obsł. wł.). Z inicjatywy wiceprezenta KRN ob. Szwabego odbyła się w dniu wczorajszym konferencja międzypartyjna celem wymiany zdań dla stworzenia wspólnego bloku wyborczego. Była to pierwsza międzypartyjna konferencja nie tylko Krakowa, lecz całej Polski, w której wzięli udział reprezentanci wszystkich 6 stronnictw wchodzących w skład rządu Jedności Narodowej. Należą tu mianowicie PPS, PPR, SL, PSL, Stronnictwo Demokratyczne i Stronnictwo Pracy. Potrzebę utworzenia w obecnych warunkach wspólnego bloku wyrażał w swoim przedmówieniu wiceprezydent Szwabe, który podkreślił, że zarówno sytuacja Polski na arenie międzynarodowej jak i wewnątrz kraju nakazuje jak

najdalej idącą konsolidację sił narodowych, a nie rozbijanie ich, co niewątpliwie by nastąpiło jako konsekwencja walk wyborczych.

Walka wyborcza nie powinna mieć miejsca, kiedy wszystkie partie stanęły do współpracy z rządem Jedności Narodowej na podstawie manifestu lipcowego, który położył podwaliny pod budowę Polski demokratycznej. Konferencja ta przyczyniła się do wywołania atmosfery zgody. Motywem wszystkich przemówień było dobro Państwa i Narodu Polskiego ponad interesy partyjne. Dobro to przemawia za stworzeniem wspólnego bloku wyborczego.

Z obrad parlamentu świata

Sprawa Indonezji utknęła na martwym punkcie

London (obsł. wł.). Delegat Egiptu, przemawiając w sprawie Indonezji, wyraził pogląd, że sytuacja w Indonezji nie jest tak ciężka, jakby się zdawało, a wojska brytyjskie nie popełniają żadnych gwałtów, wobec czego powinny one pozostać w Indonezji do chwili ukończenia swych zadań. Zdaniem delegata, zagadnienie to należy pozostawić pertraktacjom między Holendrami, Brytyjczykami i Indonezyjczykami.

Z kolei zabrał głos minister Bevin, który stwierdził na wstępie, że oskarżenie delegata Ukrainy nie jest niczym uzasadnione, a dyskusja na ten temat na Radzie Bezpieczeństwa odbiega daleko od sprawy zasadniczej, poruszonej w liście delegata Manuilewskiego do przewodniczącego Rady. Dowództwo brytyjskie starało się wyjaśnić sprawę trudności w Indonezji i w jakim charakterze przybyły tam wojska brytyjskie.

Obecnie w Batawii znajduje się specjalny wysłannik rządu — Clark — który ma pomóc w przeprowadzeniu pertraktacji pomiędzy dwoma stronami i służyć swojej radą.

Pragniemy podkreślić — oświadczył minister Bevin — że oddziały japońskie były użyte tylko w jednym wypadku, kiedy w grę wchodziło życie kobiet i dzieci. Natomiast kiedy nasz samolot udał się do Indonezji w celach charytatywnych — mówił Bevin — został zmuszony do lądowania, załogę jego zaś wymordowano. W żadnym wypadku nie możemy się zgodzić na oskarżenie, wysunięte przez delegata Ukrainy bez poprzedniego porozumienia się w tej sprawie z Wielką Brytanią — zakończył swe przemówienie Bevin. Rząd Jego Królewskiej Mości nie przyjmuje oskarżenia i nie zgodzi się na wysłanie komisji do Indonezji.

Z kolei przemawiał delegat Holandii Kleffens, który stwierdził, że sytuacja w Indonezji jest sprawą wewnętrzną i nie zagraża pokojowi świata. Wojska brytyjskie, które są tam wysłane, mają za zadanie złuzować oddziały brytyjskie i nie będą z pewnością użyte przeciw ludności Indonezji.

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

12. II. 1746



TADEUSZ KOŚCIUSZKO

Rys. W. Gawęcki

*

Dwieście lat temu w Mereczowszczyźnie powiatu słonimskiego w skromnym drewnianym dworku urodził się jeden z największych Polaków: Tadeusz Kościuszko. W tej epoce — epoce Waszyngtona i Napoleona — był on również jednym z największych ludzi, największych nawet przewyższając jeżeli nie geniuszem, to prawością i wzniosłością duszy, umiłowaniem wolności i człowieka.

Tadeusz Kościuszko był utalentowanym wodzem, organizatorem i mężem stanu nieprzeciętnej miary. Jednak nie dlatego naród polski czcił i cził jego imię jak świętość. Kult Kościuszki zrodził się nie jego przewagi wojenne ani osiągnięcia polityczne, jakże skromne w porównaniu z przewagami i osiągnięciami wielu innych wodzów i mężów stanu, których nazwiska wprawdzie żyją na kartach historii, ale nie w żywej i wdzięcznej pamięci narodu. A kult Kościuszki nie kończy się u granic Polski. Jego imię czczą na obu półkulach. Postawiono go na piedestale, gdy jeszcze był więźniem caratu. Jego powrót z niewoli między ludzi wolnych i wolności pragnących, jego podróż przez kilka krajów była podróżą tryumfalną — dlatego, że odczuło i widziano w nim uosobienie najczystszej miłości Ojczyzny, człowieka i ludzkości całej. Tadeusz Kościuszko był nim istotnie — i dlatego różnoróżne miliony uznały go swym duchowym wodzem, wywyższyły go ponad trony, postawiły na świeczniku ludzkości, a jego nazwisko stało się symbolem dla wszystkich miłujących wolność i postęp.

Tadeusz Kościuszko, to — mówiąc słowami Siemienińskiego — „dusza czysta, pełna miłości, wyrozumiała dla drugich, surowa dla siebie, pojmująca służbę i poświęcenie się dla Ojczyzny jako najwyższy obowiązek. Charakter Kościuszki stawia go tak wysoko, taką przynosi naukę i przykład, że można by go nazwać kamieniem probierczym wszystkich patriotyzmów. Taki mąż, jeżeli nie był zesłany na zbawcę, to wzór”.

Był też Tadeusz Kościuszko wzorem dla całych pokoleń dusz czystych, nie tylko polskich, miłujących wolność i sprawiedliwość ponad wszystko. Był i jest symbolem prawdziwej wielkości, której ideałem i celem jest szczęście ludzkości.

Zawarta w akcie niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej deklaracja praw człowieka głosi następujące prawdy: „że wszyscy ludzie zostali stworzeni równymi sobie; że Stwórca udzielił im pewnych praw niezbywalnych, w rządzie których na pierwszym miejscu postawić należy prawo do życia, do wolności i poszukiwania szczęścia”. Tadeusz Kościuszko wyznawał te prawdy i dawał temu wyraz w praktycznym działaniu na długo przed przybyciem do Ameryki. Jako jeden z pierwszych w Polsce i Europie z własnej inicjatywy i woli a z uszczerbkiem dla

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

(Dokończenie ze strony 1-szej)

swych interesów zmniejszył ciężary rodzin chłopskich swego folwarku do minimum wprowadzając stopniowe uwolnienie ich z poddaństwa i uwłaszczenie. Powołanie chłopów pod broń i Manifest Połaniecki, który dał chłopu opiekę prawa i możność swobodnego przenoszenia się był nie tylko aktem mądrości politycznej, lecz i wyrazem demokratycznych ideałów Naczelnika. Sukmana, którą włożył na polu racławickim, symbolizowała jego stosunek do ludu — i lud polski nigdy o tym nie zapomni i nie zapomni. Imię Naczelnika zawsze będzie mu święte.

Życie i czyny Tadeusza Kościuszki scharakteryzował może najtrafniej w jednym zdaniu Korzon: „Powierzony sobie sakrament (ideę niepodległości) ratował, ochraniał od zatyfatu i skazy z czcią, odwagą, wiernością i mądrością, na jaką nie stać było nikogo z jego pokolenia”. Nie tylko dlatego, ale przede wszystkim dlatego jest Tadeusz Kościuszko dla nas wielkim, jednym z najlepszych i największych synów narodu.

Delegaci kongresu b. więźniów politycznych w Krakowie

Kraków (obsł. wł.). W Krakowie bawią uczestnicy międzynarodowego kongresu byłych więźniów politycznych niemieckich obozów koncentracyjnych. Obradujący w Warszawie delegaci zagraniczni w towarzystwie przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych odbywają obecnie podróż po kraju celem zapoznania się z miejscami zbrodni niemieckich. Z Krakowa delegaci pojedą do Katowic, a stąd odjadą do Oświęcimia.

Chwieje się fotel dyktatorski gen. Franco

Paryż (obsł. wł.). Premier republikańskiego rządu hiszpańskiego Giral po przybyciu do Paryża oświadczył dziennikarzom, iż ma nadzieję, że za kilka miesięcy będzie już w Madrycie.

Nieporozumienie czesko-amerykańskie

Nowy Jork (obsł. wł.). Agencja United Press donosi, że ambasador St. Zjednoczonych przy rządzie czeskosłowackim złożył formalny protest przeciw postępowaniu policji czeskiej wobec szeregu obywateli amerykańskich. Protest ten został złożony po przeprowadzeniu przez policję czeską szeregu rewizji wśród obywateli amerykańskich. Ambasador amerykański zażądał, aby czeskosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych poczyniło w tej sprawie odpowiednie dochodzenia, oraz, aby podjęło odpowiednie kroki w związku z rewizją mieszkań.

Z obrad parlamentu świata

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Wicekomisarz Wyszyński oświadczył, że obecność wojsk brytyjskich w Indonezji jest bezprawna. Wojska brytyjskie nie rozbroiły oddziałów japońskich — zgodnie z rozkazem — a użyli ich rzekomo „dla przywrócenia porządku” oraz dla stłumienia słusznych aspiracji narodu indonezyjskiego do niepodległości. Brytyjskie i holenderskie argumenty przeciw wysłaniu komisji są oparte na twierdzeniu, że wysłanie jej oznaczałoby mieszanie się do spraw wewnętrznych Holandii. Pewne ograniczenie suwerenności wszystkich narodów jest konieczne dla zabezpieczenia zbiorowego bezpieczeństwa. Komisarz Wyszyński wskazał na komisję, znajdującą się obecnie w Grecji w celu obserwowania wyborów oraz na wydelegowanie ambasadora brytyjskiego Clarka do Indonezji. „Jeżeli Clark — powiedział Wyszyński — mógł się udać do Indonezji, to dlaczego my nie możemy, dlaczego mają oni korzystać ze specjalnych przywilejów?” Wyszyński wskazał na sprzeczność w twierdzeniu Kleffensa, który w obronie Wielkiej Brytanii powiedział, iż Wielka Brytania i Holandia nie sprzeciwiają się ruchowi nacjonalistycznemu Indonezji i że odpowiedzialne za zaburzenia są drobne bandy terrorystów”. „Lecz, sądząc według skali brytyjskich operacji wojskowych i biorąc pod uwagę brytyjskie argumenty samoobronny, — (powiedział mowa — że grupa, z którą walczyły wojska brytyjskie, była zorganizowaną siłą zbrojną, liczącą około 80 000 ludzi), należy przypuszczać, że nie jest to tylko banda terrorystów i ekstremistów, jest bardzo niebezpieczna. Czujemy się zatem w obowiązku ostrzec i podkreślić, że obowiązkiem ONZ jest położenie kresu takiej sytuacji. Z tego powodu uważamy, że powinniśmy nalegać na to, by na mocy postanowień Karty Narodów Zjednoczonych zbadano sytuację jaka powstała w Indonezji.”

Londyn (obsł. wł.). Sprawa Indonezji utknęła na martwym punkcie. Stanowisko delegata Ukrainy i Związku Radzieckiego zreferowane przez wicekomisarza Wyszyńskiego pozostaje bez zmian. Komisarz Wyszyński domaga się wysłania do Indonezji komisji, która by wyjaśniła rolę wojsk brytyjskich i holenderskich w Indonezji. Natomiast minister Bevin nazywa to ingerencją w wewnętrzne sprawy Holandii i stanowczo opowiada przeciwko temu projektowi.

Korespondenci polityczni twierdzą, że Związek Radziecki swoją postawą zjednuje sobie wielką sympatię u ludów azjatyckich, którzy widzą w nim protektora swoich słusznych interesów.

W czasie debaty Wyszyński przejawiał gotowość pójścia na rękę holenderskiemu delegatowi Kleffensowi, który orzekł, że nie będzie miał nic przeciw mianowaniu komisji, jeżeli między Bevinem a Wyszyńskim zostanie osiągnięte porozumienie. Bevin sprzeciwił się projektowi Holandii i krają pogłoski, że zamierza on skorzystać z prawa weta. Większość delegatów nie brała udziału w dyskusji.

Z obrad Związków Zawodowych stolicy

Warszawa (obsł. wł.). W niedzielę, odbyło się w sali Roma zebranie członków Zw. Zawodowych stołecznego miasta Warszawy, celem omówienia bieżącej sytuacji politycznej i zorientowania się, w jakim stopniu zostały zrealizowane ostatnie postulaty, które miały na celu podniesienie bytu mas pracujących. Zebranie zajął przewodniczący warszawskiej Rady zw. zawodowych Lusteck, po czym przemówienie wygłosił prezes CKZZ ob. Witaszewski.

Prezes Witaszewski zwrócił uwagę, że zaczynają się pojawiać elementy, które podkopują zaufanie do ruchu zw. zawodowych. Reakcja faszystowska domaga się uchylenia kary śmierci dla przestępców, którzy znajdują na ławie oskarżonych w Norymberdze. Mówca przypomniał też o licznych mordach politycznych, których dokonano na terenie naszego kraju i oświadczył: „To jest atmosfera, w której idziemy do wyborów i dlatego musimy sobie jasno zdawać sprawę, kto jest przyjacielem, a kto jest wrogiem”.

Przechodząc do zagadnienia realizacji uchwał CKZZ, które miały na celu poprawienie bytu klas pracujących, ob. Witaszewski dokonał przeglądu prac dokonanych i wspominał o tych, które jeszcze nie zostały wprowadzone w życie. Mówiąc w sprawie świadczeń rzeczowych, ob. Witaszewski zwrócił się do ludności wiejskiej z apelem, aby za przykładem robotników, którzy spełniają swoje zadanie, zdala swe kontyngenty również w należnej ilości.

Sekretarz generalny Zw. Zawodowych ob. Rusinek, omawiając sytuację polityczną, przypomniał o niebezpieczeństwach, jakie grożą ze strony faszyzmu niemieckiego. „Niech nikt nie za-

pomina — powiedział ob. Rusinek — że Niemcy, którzy muszą być w całości odpowiedzialni za rządy Hitlera i za dojsie Hitlera do władzy, za wywołanie wojny, za obozy koncentracyjne, za 34 miliony pomordowanych, że ci Niemcy w ciągu 24 godzin przestaną wierzyć w to posłannictwo wyższej rasy narodu niemieckiego i aczkolwiek dziś nie podnoszą łapy na powitanie fuhrera, wątpliwe jest czy nie podniosą jej w momencie, który będzie na to pozwalal.”

Uchwalono cały szereg rezolucji politycznych, które w imieniu ludności miasta Warszawy domagają się, aby masy pracujące wszystkich państw, które utrzymują jeszcze stosunki z rządem generała Franco, zażądały od swoich rządów zerwania ich. Lud Warszawy domaga się kary śmierci na hitlerowskich zbrodniarzy, którzy znajdują się obecnie na ławie oskarżonych w Norymberdze. Lud Warszawy domaga się, aby kapitaliści angielscy i amerykańscy przestali finansować zabójców spod znaku NSZ, którzy mordują chłopów, robotników i inteligentów, palą wsie, grabią i terroryzują spokojną ludność. W rezolucji gospodarczej, zebrani wysunęli wniosek, który ma na celu przewyższenie niedociągnięć w akcji świadczeń rzeczowych w niższych urzędach aprowizacyjnych i spółdzielniach. W innej z rezolucji ludność miasta Warszawy wyraża pełną solidarność dla polityki prowadzonej przez Rząd Jedności Narodowej, witając z radością ustawę o nacjonalizacji podstawowych gałęzi przemysłu, co jest zrealizowaniem zasadniczych żądań świata pracy. Rezolucja kończy się słowami: „Trudności dziś istniejące, jutro będą przewyższone, a zdobytej władzy lud polski nigdy i nikomu nie odda.”

Konferencja z udziałem Polski w sprawie radaru

Londyn (obsł. wł.). Agencja Reutersa doniosła, że rząd brytyjski zaprosił rządy poszczególnych krajów do wzięcia udziału w rozmowach, dotyczących zastosowania radaru dla celów lotnictwa cywilnego. Do krajów tych na-

leża: Polska, Belgia, Czechosłowacja, Dania, Egipt, Iran, Finlandia, Francja, Grecja, Węgry, Irak, Włochy, Holandia, Norwegia, Portugalia, Jugosławia, Związek Radziecki, Hiszpania, Szwecja, Szwajcaria, Turcja i Rumunia.

Wybory do Rady Najwyższej Z.S.R.R.

Moskwa (obsł. wł.). Obywatele Zw. Radzieckiego, przystąpili w dniu 10 bm. gremialnie do urn wyborczych. Już o godzinie 6 rano dało się zauważyć na ulicach, placach czy fabrykach wielkie zgromadzenia. Ulice i place przyozdobione były girlandami, plakaty, nawołujące do wyborów zdobyli mury. Na ogół wybory wywołały wśród ludności niebywały entuzjazm. W wielu

okręgach wyborczych już do godziny 19 głosowało prawie 100% wyborców. Po raz pierwszy w wyborach wzięli udział ludzie starsi, głosowali również i żołnierze przebywający w Niemczech, czy też na terenie Dalekiego Wschodu. W wyborach brali udział również i pasażerowie w pociągach.

Anglia odczuwa brak węgla

Londyn (obsł. wł.). Brytyjski minister opał ostrzegł dwukrotnie w ciągu 24 godzin o groźnym braku węgla. Pierwsze ostrzeżenie nastą-

piło podczas przemawiania do delegatów górników, drugie w niespodziewanej audycji radiowej.

Nie ma co myśleć o zwiększeniu produkcji odzieży czy żywności czy innych towarów, skoro nie nastąpi zwiększenie wydobycia węgla. I tak wszystko w W. Brytanii musi być budowane w oparciu o węgiel — mówił minister — jeżeli w ogóle ma być budowane.

Handel angielski wraca do równowagi

Londyn (obsł. wł.). W porcie londyńskim osiągnięto poziom pokojowy. W ubiegłym tygodniu port ten odwiedziło 400 statków. Wielka Brytania eksportuje wielką ilość samochodów.

Włochy bronią się przed głodem

Londyn (obsł. wł.). Dyrektor UNRRY Lehman zawiadomił rząd włoski, że dostawy żywności dla Włoch zostaną zmniejszone. W odpowiedzi na to premier rządu włoskiego oświadczył, że obecne racje żywnościowe Włoch zostały zmniejszone do ilości 700 kalorii dziennie. Zdaniem premiera, racje te muszą być zwiększone do koniecznego minimum, jeżeli kraj ma się oprzeć epidemii.

Końcowe obrady O. N. Z.

Londyn (obsł. wł.). Zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych w początku bieżącego tygodnia zajmie się rezolucją brytyjską w sprawie opanowania ciężkiej sytuacji żywnościowej na świecie. Rezolucja proponuje m. i. ogólną oszczędność i zwiększenie zasobów. Ameryka, Francja i Chiny udzieliły już Wielkiej Brytanii swego poparcia. Delegacja rosyjska oczekuje jeszcze instrukcji od swego rządu.

Druga sesja O. N. Z. w połowie września r. b.

Londyn (obsł. wł.). Jak donosi agencja Reutersa, druga sesja Zgromadzenia ONZ odbędzie się w połowie września b. r. w Stanach Zjednoczonych.

Stan ludnościowy — fundamentem planowania

Przed czwartkowym spisem ludności

W nadchodzący czwartek 14 bm., w całej Polsce zostanie przeprowadzony spis ludności. W przeciwieństwie do spisów przedwojennych w latach 1921 i 1931, przeprowadzanych imiennie, a więc z podaniem nazwiska każdej osoby, cechą charakterystyczną obecnego spisu jest jego anonimowość. Zastosowany przy obecnym spisie system sumaryczny ogranicza się do kilku najbardziej koniecznych informacji. Chodzi o ustalenie w każdym mieszkaniu liczby mężczyzn i kobiet z rozbiorem na grupy według wieku (poniżej lat 16-tu, od 18—59 oraz od 60 wwyż) oraz o rozróżnienie narodowości według czterech grup (Polacy wraz ze zrehabilitowanymi; osoby, co do których toczy się postępowanie rehabilitacyjne; Niemcy; inne narodowości).

Północ z 13 na 14 lutego

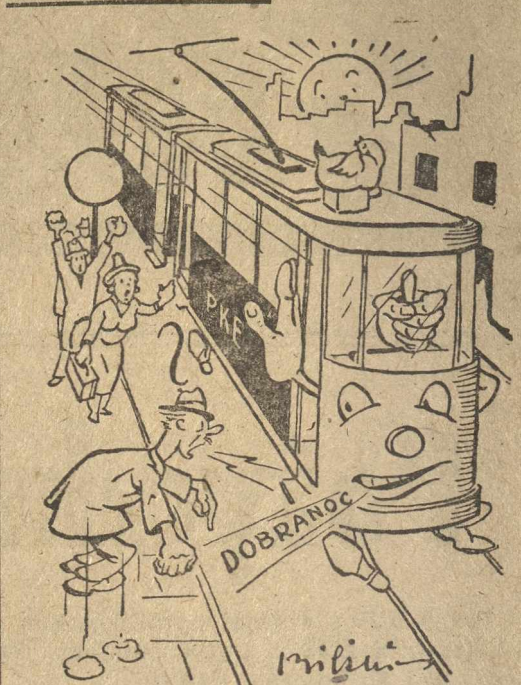
Spis ma dokumentować stan ludnościowy ściśle z północy dnia 13 na 14 bm. Techniczne formalności spisowe potrąfiają prawdopodobnie do czterech dni, chcąc bowiem przeprowadzić spis w jednym dniu, trzeba by zmobilizować i przeszkolić nie 50 tysięcy ale 200 tysięcy komisarzy. Wobec ruchliwości ludności szczególnie w dzisiejszych czasach, znaczna część osób zmieni w ciągu czterech dni spisu miejsce swego pobytu. Stąd właśnie wypływa konieczność sięgania do pamięci właścicieli mieszkań i ściślejsze odtworzenie, ile osób nocowało w danym mieszkaniu z 13 na 14 bm. Najlepiej więc, jeśli każdy właściciel mieszkania spisie ilość osób nocujących w jego domu z 13 na 14 bm. Tak przygotowana najważniejsza informacja będzie bardzo pomocną komisarzowi, który

zjawi się w mieszkaniu ze spisowymi formularzami. Może się wydawać, że spis doprowadza do paradoksu. Są one jednak pozorne, ponieważ mamy odtworzyć wierny obraz sytuacji ludnościowej w ściśle określonym czasie. Może się np. zdarzyć, że komisarz podczas spisowania zastanie gdzieś zmarłą osobę. Jeśli jednak żyła ona jeszcze o północy z 13 na 14 bm., musi osobę tę zapisać jako człowieka żywego. Odwrotnie nowonarodzone dziecko zostanie pominięte w spisie, o ile przyjsięc jego na świat nastąpiło po godzinie 12-tej w nocy z 13 na 14 bm.

Nie obawiamy się spisu

Niektórzy ludzie — być może — obawiają się spisu. Mogli np. nie zameldować się dotychczas, może zamierzają podać większą ilość osób ze względu na to, że w formularzu znajduje się pytanie dotyczące ilości izb w mieszkaniu, podczas gdy mieszkanie ich posiada zbyt małą ilość osób w stosunku do swej wielkości. Te i tym podobne obawy są zupełnie nieuzasadnione. Pytanie dotyczące ilości izb ma na celu odtworzenie obecnej sytuacji mieszkaniowej w Polsce i — co najważniejsze — wszelkie informacje spisowe nie posiadają absolutnie żadnych sankcji prawnych, materialnych czy moralnych, są bowiem zastrzeżone prawem o tajemnicy statystycznej. Artykuły 2 i 4 obecnie obowiązującej ustawy statystycznej mówią, że zeznania poczynione przy spisach ludności „mogą być używane tylko do celów statystycznych i nie mogą być udzielane władzom publicznym, ani też osobom prywatnym w innym celu”. Oznacza to, że do zeznań spisowych nie ma żądania dostępu

SATYRA AKTUALNA



Rys. Bilski

Na poznańskie tramwaje

Poznańskie tramwaje nienawidząc mroków, gdy wieczór zapada przyspieszają kroku i mimo zlorzeczeń i mimo przeklinań — prawie że z kurami idą na spoczynek. Fant

Powódź w Niemczech

Londyn (obsł. wł.). W Niemczech trwa od kilku dni powódź, która przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Należy się spodziewać wylewu Renu, Wezery, i Elby. Woda zniósła szereg mostów w Essen, zalała piwnice zbombardowanych domów, zmuszając pozostałych w nich ludzi do ucieczki.

Hitlerowcy nie chcą opuścić Hiszpanii

Madryt (obsł. wł.). Dwie grupy Niemców, składające się z 255 osób, które na żądanie aliantów mają opuścić Hiszpanię, nie wyjechały z tego powodu, że policja hiszpańska nie zgromadziła ich wszystkich.

Policja doprowadziła jedynie 13 osób. Byli attaché prasowy udat chorego i został odstawiony do szpitala.

Proces rumuńskich przestępców wojennych

Belgrad (obsł. wł.). Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że w miesiącu marcu rozpocznie się proces przeciwko rumuńskim przestępcom wojennym z byłym marszałkiem Antonescu i innymi przywódcami faszystowskimi na czele.

Agencje i radio donoszą:

Pani Eden, żona b. brytyjskiego ministra spraw zagranicznych oraz pani Strassburger, żona ambasadora Polski w Londynie przebywają obecnie w Polsce.

Dziś, 8 bm., pani Eden i pani Strassburger były przyjęte przez Premiera Osóbke-Morawskiego i jego żonę.

Paryż (obsł. wł.). W paryskim Zw. Literackim odbyło się przyjęcie ku czci Zofii Nałkowskiej. Przemówienie powitalne wygłosił delegat rządu francuskiego. Prócz Zofii Nałkowskiej przemawiał również Iwaszkiewicz i Breza na temat zbliżenia między dwoma krajami.

Rząd francuski ustanowił projekt zamienienia najstarszych kolonii francuskich na departamenty.

Ambasador St. Zjednoczonych w Brazylii podał się do dymisji.

W ciągu najbliższych miesięcy do W. Brytanii zostanie przewiezionych około 100 000 niemieckich jeńców wojennych ze St. Zjedn. i Kanady. Jeńcy ci będą pracowali na roli na miejscu repatriowanych jeńców włoskich.

W wileńskim Ministerstwie Alfero, który uciekł do Szwajcarii, znaleziono wielką ilość kosztowności na ogólną sumę 10 milionów złotych.

spozu aparatu personalnego, przeprowadzającego statystykę. Nie popełniamy więc występkę społecznego i nie obawiamy się podania zeznań zgodnych z prawdą

Trzeba sobie zdać sprawę, że tylko ściśle informacja odtworzyć wiernie obraz naszych stosunków ludnościowych, gospodarczych, czy mieszkaniowych. Organizacja życia gospodarczego, obliczenie strat jakie poniósł Naród w czasie wojny i okupacji, przeprowadzenie akcji osadniczo-przesiedleńczej, polityka aprowizacyjna, organizacja szkolnictwa, dalekie unormowanie warunków mieszkaniowych — to są zadania, które mogą być rozwiązane tylko na podstawie dokładnej znajomości liczby ludności, jej rozmieszczenia na terenie kraju oraz w zależności od znajomości ogólnej choćby struktury ludności pod względem wieku, płci i narodowości.

Potrzeba pomocy społeczeństwa

Jeśli więc spis ma ułatwić planowanie w spełnieniu tak ważnych zagadnień, wymaga udziału w akcji całego społeczeństwa. Trzeba uświadomić sobie, że sumiennie naszych zeznań zadecyduje o powodzeniu spisu i podkreśli obywatelskie walory całego narodu, że przeciwnie świadome podawanie fałszywych danych, utrudni unormowanie stosunków w naszym kraju.

W roku 1931 ludność polska zdała dobrze egzamin spisowy. Dziś w warunkach wzrastającego uświadomienia obywatelskiego mimo większych trudności organizacyjnych, winna zdać go jeszcze lepiej.

Doc. U. P. dr Wacław Kubacki

SYMBOL KOŚCIUSZKO

Sytuacja Polski po ostatnim rozbiórze przypominała żeglarską przypowieść Mickiewicza z „Księgi Pielgrzymstwa Polskiego”: rozbitkowie statku rybackiego uratowali przyrządy nawigacyjne, tak iż będą mogli przystąpić do odbudowy okrętu. I odbudują go. „I okazało się, że wielkość i moc okrętów dobre są, ale bez gwiazdy i kompasu niczym są”.

Z katastrofy państwowej ocalił naród pewne hasła, ideały i pobudki, które nie tylko pozwoliły mu przetrwać najgorsze dopusty, lecz także ośmielały do upartych marzeń o odbudowie państwa, o odzyskaniu wolności. Pamiętano o próbach naprawy i przebudowy ustroju państwowego uwiecznionych w akcie Konstytucji 3 Maja, przechowywano na dnie serca wspomnienie o powstaniu Kościuszkim, które było walką zbrojną, podjętą w obronie uchwalonych reform, protestem przeciw gwałtownym zabiorcom i wyrazem naszej woli do życia. Postać Kościuszki stała się ośrodkiem kultu patriotycznego, jego nazwisko symbolem narodowym.

Legenda o wyrzeczeniu przez rannego Kościuszkę na pobojowisku Maciejowickim słów o „końcu Polski” jest nie dlatego ciekawą i wymowną, że uzależniała los państwa od losu tego właśnie człowieka, zgon wolności od porażenia Naczelnika. Ciekawa ona jest nie dlatego, że w mniemaniu ogółu coś się z tym człowiekiem skończyło w historii narodu. Ważniejsze jest to, że z tym człowiekiem coś się w naszej historii porzeczowej zaczęło. Kościuszkę dla pokolenia pogrobowców był już nie tylko ostatnim obrońcą wolności, ostatnim wodzem, szefem państwa, ale także symbolem odnowy życia narodowego, sprawiedliwości społecznej i prawdziwie demokratycznego ustroju.

Konstytucja 3 Maja i nazwisko Kościuszki zostały się w świadomości potomnych. Były to dwie postacie tego samego chlubnego, lubo mocno spóźnień, czynu, na jaki zdobyła się gina Rzeczpospolita: reformy i obrony obojętnej, przebudowy i powstania, walki wewnętrznej i zewnętrznej, wojny i pokoju dla ocalenia publicznego.

W roku 1817 ukazało się w Warszawie nowe przerobione wydanie popularnej wówczas „Grammatyki języka polskiego” ks. Onufrego Kopczyńskiego, pijara. W podręczniku tym, naspikowanych aluzjami politycznymi, Konstytucja 3 Maja stała się przedmiotem bardzo pomysłowej propagandy patriotycznej. Jako zwyczajny przykład na cyfry arabskie mamy tam tabelę dat z historii Polski, w której trzy ostatnie pozycje stanowią: Konstytucja 3 Maja 1791, utworzenie księstwa Warszawskiego 1807 i powstanie Królestwa Polskiego 1815. Są to trzy fazy wyzwolenia, trzy fale nadziei i gorzkich zawodów. Tabela zaimkowała — to prawdziwy traktat historyczny: „on dzień trzeciego maja (zaimkę wskazujący) — on zamiast zbawienia stał się przyczyną zguby (zaimkę osobistą). Ona Konstytucja 3 Maja (z. wskaz.) — zważyła ją, nie one, przeciwnicy (z. osob.). Ono hasło: śmierć lub zwycięstwo (z. wskaz.) — ono nam przyczyniło sławy, zmniejszyło ludności (z. osob.).” Wśród przykładów na epitafię znajdujemy znany okrzyk z sesji, na której uchwalono Konstytucję Majową: „Król z narodem, naród z królem”. Przykładu na przecinek dostarczył jeden z artykułów Konstytucji: Król, Senat, Rycerstwo, miasta i włościanie równymi są w obliczu Prawa” i tak dalej w tym stylu.

Heltman i Piłkiewicz usiłują rozpowszechnić sam tekst Konstytucji 3 Maja jako „bibułę” agitacyjną, a zakładanym tajnym lożem patriotycznym nadają charakterystyczne nazwy: Reytan, Kollataj i Kościuszkę (Askenazy, Łukasinski, W-wa 1908, t. I. 260). Filomaci wileńscy gromadzą publikacje, odnoszące się do Sejmu Wielkiego, zamierzają rozszerzać książki o Konstytucji i zbierają pieniądze na pomnik Kościuszki. (Korespondencja Filomatów, t. II, 287 i t. III, 204). Najbardziej patriotą filomacki, Jan Czechoń, zwracał się w jednym z wierszy do Kościuszki:

Kiedy leżę leżąc po tobie
Na twoim chwałebnym grobie
Zaostrzym mściwe pałasze.

(Poezja Filomatów, t. I. 100).

Sporządzenie zwłok Kościuszki do kraju stało się doniosłym aktem politycznym. Zarządził je cesarz Aleksander, chcąc pozyskać Polaków. Oceniono to pochopnie jako zapowiedź swobód. Biskup Woronicz w mowie pogrzebowej, wygłoszonej w katedrze krakowskiej w czerwcu 1818 pochwałą Naczelnika połączył z pochwałą wielkodusznego monarchy rosyjskiego, który skołataną Europę spokój przywrócił, a Polakom ojczyznę kochać pozwolił.

Bardzo też interesująco przedstawia się dzieło omawianego symbolu na terenie filomackim. Ten tajny związek studencki o celach literackich, naukowych i polityczno-wychowawczych możemy dzisiaj z perspektywy historycznej uznać za ważną podstacę tego potężnego prądu narodowego ducha, który dzięki twórczości Mickiewicza, najwybitniejszego filomaty, ożywił społeczeństwo polskie prawie przez całe stulecie niewoli. Na Litwie w kulię Kościuszki, oprócz względów patriotycznych, pewną rolę grała duma regionalna; u samego zaś Mickiewicza trzeba wziąć pod uwagę również tradycję rodzinną, gdyż ojciec poety był żołnierzem kościuszkowskim i działaczem politycznym w pamiętany roku 1812.

Jak wiadomo bezpośrednim powodem uwięzienia, procesu i zesłania młodzieży wileńskiego okręgu szkolnego, tudzież zniszczenia szkolnictwa polskiego były napisy na cześć Konstytucji 3 Maja na tablicy V klasy gimnazjum wileńskiego: „Vivat Konstytucja 3 Maja! O jak słodkie wspomnienie dla rodaków! Lecz nie masz, koby się o nią upomniał!” Tym który się o nią upomniał był Kościuszkę. Nazwisko jego wypłynęło wnet w procesie filareckim. Inaczej być zresztą nie mogło. Wolność to Konstytucja 3 Maja, a Konstytucja to jej obrońca Kościuszkę!

Komisja śledcza zażądała od uwięzionego rektora Twardowskiego wyjaśnień w sprawie tych

„nieprzychylnych napisów”. Rektor zaś złożył winę na pogrzeb Kościuszki: „Nie tak silnie nie mogło odnowić w pamięci tej konstytucji, jak uroczystości żałobne po Kościuszkę, które nie tylko odbywały się w miastach gubernialnych, ale i w powiatowych w roku 1818”. (Archiwum do dzieł lit. i oświaty w Polsce, t. VI. 208).

Trochę było w tej odpowiedzi dyplomacji: jeśli cesarz nakazał sprowadzić śmiertelne szczątki Kościuszki, a władze zezwoliły na uroczystości i nabożeństwa żałobne, to nie powinny się teraz dziwić, że to wszystko rozpalilo głowy Polakom. Polacy zaś nie chcieli się pogodzić z faktem, że tymczasem rząd rosyjski zmienił swą politykę pojednawczą. Dużo jednak było prawdy obiektywnej w oświadczeniu rektora. Wiemy z pamiętników, że obchody żałobne zamieniły się w jedną wielką manifestację i potężnie podsycały ducha narodowego. Kościuszkę pokonany i skazany na dożywotne wygnanie wracał po śmierci triumfalnie do kraju i zaczął zwyciężać z za grobu. Zwyciężał zwycięstwem Golgoty, zwycięstwem, które uwielbił miał niebawem mesjanizm polski.

Mickiewicz szerzy niestrudzenie kult Kościuszki. Kościuszkowskie imię widnieje w tytule Mickiewiczowskiego arcydzieła poetyckiego. Na ścianach

w Soplicowskim dworze wiszą portrety patriotów i bohaterów z powstania Kościuszki. Kiedy Niemcewicz po smutnych doświadczeniach szlacheckiego nierządu i niedołężnego kierowania powstaniem listopadowym upatrywał opatrnościowego meża dla Polski w dyktatorze, w jakimś nowym Cezarze, Cromwelu lub Napoleonie — Mickiewicz wystąpił z protestem: Rodakom, „którzy spsobia się na dyktatorów, a przynajmniej na wodzów naczelnych” stawia za wzór przyszłego wielkiego człowieka — Tadeusza Kościuszkę. „Zdaje się — pisał w „Pielgrzymie Polskim” w 1833 roku — że pierwszym warunkiem przyszłego wielkiego człowieka musi być ta szlachetność charakteru, ta serdeczność, ta dobroduszość, która Kościuszkę i Waszyngtonowi zjednała miłość społeczeństwa i szacunek potomnych”.

Kult Mickiewicza dla Kościuszki przybierał nie raz postać nieoczekiwaną. Lenartowicz opowiada w swych „Listach o Adamie Mickiewiczu”, że wieszczę podziwiał we Florencji sławne drzwi baptisterium, arcydzieło sztuki brązowniczej Ghibertiego a potem wyrzekł znamienne słowa: „Piekną to rzecz, ale Kościuszkę zrobił piękniejszą”. On artysta widział ideał życia w człowieku czynu — bo wyrósł w kulię czynu — i wreszcie rzucił sztukę, aby przybliżyć się do tego ideału, zostać

człowiekiem czynu i tworzyć dzieła „piękniejsze” niż wiersze i poematy.

Oslawiony wielkorządcą carski Murawiew Wieszateli skrzyżł się już po powstaniu 1863 na agitacyjną rolę pamiatki po Kościuszkę, (por. H. Mościcki, Pod berłem carów, W-wa 1924, str. 224). Murawiew nie wiedział, że Kościuszkę jest symbolem czyli pamiatką duchową, która nigdy nie ulega zniszczeniu. Rynek krakowski, na którym Kościuszkę składał przysięgę, pola Raclawickie czy obóz pod Połanem, to są nie tylko określone miejsca, leżące na ziemi. Są to symbole.

A symbole mają tę właściwość, że jak powstały z życia konkretnego, tak też w konkrety życiowe przemieniać się mogą. Od różnych widowisk i wierszy o Raclawickiej bitwie, od jakiejś panoramy Raclawickiej i barwnych kosynierów z parad narodowych do dywizji im. Tadeusza Kościuszki — oto droga wcielenia symbolu! Od ideału do życia. Od pobudki do czynu.

I dlatego w rocznicę Kościuszkowską, która jakże symbolicznie zbiega się z nowym wyzwoleniem narodu polskiego, można bez najmniejszej przesady zastosować do bohatera z pod Raclawic słowo jego gorącego wielbiciela, Adama Mickiewicza, że jest on dzisiaj dla nas arką przymierza między dawnymi i nowymi laty.

A. M. Skałkowski

Kościuszkę w historiografii polskiej

Legenda kościuszkowska tak przemożnie władała duszami polskimi, że długo historiografia nasza nie śmiała, jak tylko jej wtórować. Cudzoziemcy, i najczulsi, lepiej zdawali sobie z tego sprawę. Dlatego Michelet swój szkic, poświęcony Kościuszkę, nazwał wprost „legendą demokratyczną”. Społeczeństwo, swoi i obcy, rejestrowali wspomnienia i z czcią religijną gromadzili pamiatki po „bohaterze dwu światów”, zachowując niekiedy cenne źródła historyczne, ale na ogół tkwiąc w kręgu legendy. Wyznaczony przez samego Naczelnika na historiografa generał Paszkowski zawiódł nadzieje. W „Dziejach Tadeusza Kościuszki”, jak w swoich „Pomysłach” z tej dziedziny, nie umiał wyjść poza ogólnikowe, a nadomiar bardzo mętne wywody, zamiast przekazać żywą w jego pokoleniu tradycję i własne spostrzeżenia, których niewątpliwie mógł udzielić znacznie więcej. Wiedząc z różnych względów nie chciał tego uczynić, czemu nie można się dziwić. Wówczas wypano kopiec Kościuszki, kult jego się utrwał i błogosławiony wpływ wywierał, gdyż w nim jednoczo się społeczeństwo, promieniował w najdalsze zakątki Polski i laczyl rodaków na tulaćwie. Podniosły ten nastrój nie sprzyjał krytycznemu rozpatrywaniu przeszłości. To też Ludwik Finkel w „Bibliografii historii polskiej” w odniesieniu do Kościuszki mógł zestawiać prawie że tylko przyczynki źródłowe, o jakiejś trwałej wartości naukowej, a zresztą literaturę o charakterze raczej sakralnym. Zachodzące rocznice narodowe były najczęściej pobudką okolicznościowych wydań. W latach 1893 do 1894 wychodziło w Krakowie nawet „czasopismo poświęcone historii i obchodom Kościuszkowskim”. Pojawily się osobne „bibliografie dotyczące Tadeusza Kościuszki i czasów jego”, jak E. Calliera. Krytycznym studium była bodaj że tylko rozprawa Prądzyńskiego o „czterech wodzach polskich”, w której porównywał Kościuszkę z Poniatowskim, Dąbrowskim i Chłopickim. Przecież rozwój historiografii naszej doprowadził w starciu „szkoły krakowskiej” z „warszawską” do pogłębionych badań schyłkowej doby Rzeczypospolitej, a więc do zajęcia się i głównym jej bohaterem w śmiertelnych zmaganiach się z rozbiórca. Kalinka podobno świadomie uchylił się od tego zadania, natomiast Korzon w „Wewnętrznych dziejach Polski za Stanisława Augusta” poświęcił wiele uwagi Naczelnikowi insurekcji a w setną rocznicę powstania ogłosił jego „biografię z dokumentów wysnutą”.

Dzieło to wydane nakładem Muzeum Narodowego w Rapperswilu było poprzedzone wykazem tam zachowanych dokumentów rodzinnego archiwum Kościuszków. Na nim przede wszystkim oparł się Korzon i mniemał, że otrząsnął się z przekazów legendy. W istocie było wprost przeciwnie. Poza jego świadomością ona kierowała

jego pracą i chociaż w szczegółach (zwłaszcza dotyczących początku rodu i stosunków rodzinnych) utworzył drogę naukowym poglądom, na ogół nie odstąpił od tradycyjnych. Społeczeństwo było mu za to niezmiernie wdzięczne, a uraził je tylko, potępiając legiony jako objaw choroby zadawnionej w umysłowości polskiej oglądania się na obcą pomoc. Sąd ten tak ostry, bezwzględny, był wynikiem z jednej strony słabego orientowania się w źródłach polityki ówczesnej emigracji, a z drugiej strony uwielbienia Kościuszki, który jak mu się zdawało, przyszłości ojczyzny nie budował na sympatiach dla nas Francji. Kiedy jednak dostarczone mu dokumenty, świadczące o związku Naczelnika z Legionami, nie omieszkali być wydrukowane jako dodatek do swego dzieła. Zresztą nie zmienił do końca przekonania, że odmalowany przezeń idealny wizerunek duchowy „jedynego prawdziwego Polaka” odpowiadał najwierniej prawdzie. I dlatego w setną rocznicę jego zgonu (a na rok przed własnym) w dostarczonym Kwartalnikowi Historycznemu „Vademecum Kościuszkowskim” zlekceważył postępowe badania, jakie się w międzyczasie dokonały.

I tak Władysław Smoleński ośmielił się jako aneks do swej „Konfederacji Targowickiej” przydać wyjątek z pamiętników Antoniego Trębkiego, który obracając się w otoczeniu księcia Józefa zasłyszal ujemną ocenę przebiegu bitwy pod Dubienką. Wacław Tokarz w świetnym studium „Warszawa przed wybuchem powstania 17 kwietnia 1794 r.” rzucił nowe światło na wypadki, które zwykło się tak sobie wyobrażać, jak nam przedstawił Kiliński. Władysław Dzwonkowski dowiódł, że Kościuszkę za „młodych lat” pobytu w Paryżu uczył się (jako stypendysta królewski) malarstwa, zaś z wojskowością i ekonomią polityczną zapoznawał się raczej ubocznie z amatorską. — Na te nowatorstwa oburzał się lub krzywił czcigodny nestor historyków warszawskich, natomiast nie ograł we mnie najgroźniejszego przeciwnika. Wydany latem 1911 roku zbiór szkiców pt. „O kokardę legionów” spotkał się z żywiliwym przyjęciem. Co prawda podobał się tylko pierwszy („Siostrzeniec Kościuszki”), może właśnie jako błąd i bez znaczenia, ale i tytułowy (mający być habilitacyjnym) nie wzbudził gniewu. Odmienne od tradycyjnego wytlumaczenie „cudownego uzdrowienia” Kościuszki po opuszczeniu Petersburga i podkreślenie jego protektoratu legiowego okupione było publikacją nieznanych pism jego z doby emigracji i porzeczowej. Zresztą legenda nie na tym traciła. Podważona została dopiero w krytyce najpełniejszego jej wydania w życiorysie ogłoszonym przez profesora Konecznego w stulecie zgonu Naczelnika. Recenzja na łamach Kwartalnika Historycznego nie wywołała dyskusji i oczywiście nie zaszkodziła książce o nieobojętnych walorach wy-

chowawczych, przeznaczonych niewątpliwie głównie dla młodzieży. Korzon zaczął się, ale polemiki nie podjął, podobnie jak sam autor. Umysły były zajęte horoskopami wojny światowej.

Po minionej burzy dziejowej podjąłem na Uniwersytecie Poznańskim krytykę legendy a skróty wykładów „Kościuszkę w świetle nowszych badań” znalazł echo na zjeździe historyków polskich w roku 1925. Jednakże oponujący przeciw potrzebie rewizji tradycyjnych poglądów i w ciągu następnych lat dwudziestu nie dali ze swej strony innej syntetyz naukowej obejmującej całość zagadnień kościuszkowskich. Polemika toczyła się tylko na poszczególnych odcinkach. Generał Kukiel w studium o Maciejowicach, bardzo ciekawym, oczyścił Poniatowskiego z zarzutów, ale (moim zdaniem) nie powiodło mu się to w odniesieniu do Kościuszki. W mocy pozostało dowodzenie Prądzyńskiego, że trzeba było pójść ze wszystkimi siłami (zwłaszcza jeżeli sięgnąć się je z nad Bzury) a nie liczyć na własną przewagę moralną suponując, iż przeciwnik myśli li tylko o wyeliminowaniu, a rzecz cała w tym, by zamknąć mu wszystkie drogi, dzieląc swe siły. Legendę o Finis Poloniae należy bodaj inaczej jeszcze rozpatrywać niżli to uczynili Korzon i Trębiak. O Raclawicach mamy tylko terenowe uwagi Mariana Wawrzeńckiego. Nie zbadano dostatecznie ze strony fachowej działań pod Dubienką i Szczekocinami. Historyk kampanii 1792 roku Adam Wołński (Tadeusz Soplica) zachował nam materiały z archiwum hetmańskiego, ale zdaje się przywiązywać wagę raczej do obrazowego niż rzeczowego przedstawienia. Bronisław Pawłowski zajął się „Służbą wojskową Kościuszki w latach 1790—1791”. Brak wszakże rozpatrzenia całokształtu strategii i taktyki jego, jak zresztą i ideologii mimo prób Limanowskiego, Próchnika i in. Bo też wypowiedzi, pisma samego Kościuszki były nieliczne a na domiar nie dość starannie zebrane i analizowane. Opierano się głównie na odczechach i raportach z roku 1794 nie odróżniając co pochodziło od samego Naczelnika a co od jego otoczenia, od Kollataja, Linowskiego czy Niemcewicza. Pamiętniki tego ostatniego były długo źródłem bodaj najcienniejszym. Opis kampanii w roku 1792 przez Kościuszkę po dziś dzień nie został poprawnie wydany (z rękopisu kórnickiego, ostatnio przez Celichowskiego) a stale był przeceniany z powodu zapoznawania politycznych, propagandowych jego założeń. Dopiero w latach osiemdziesiątych Siemieński Lucjan opublikował ważny „Pamiętnik o przygotowaniu do insurekcji Kościuszkowskiej” (1876) i „Listy Kościuszki do generała Mokronoskiego i innych osób” (1879). Szczupły ten zbiorek był nieomal jedynym. Uzupełniał go nieco Bodouin de Courtenay przydanymi „materiałami”, ale dopiero Korzon istotnie rozszerzył podstawę źródłową. W. M. Kozłowski przyczynił się do poznania okresu emigracyjnego przez swoje poszukiwania w archiwach francuskich i wertowanie gazet zagranicznych. Tak powstały jego publikacje pt. „Zarys historii powstania legii naddunajskiej” (1908), „Kościuszkę w West Point” (1910), „Ostatnie lata amerykańskiej służby Kościuszki” (1911). Przyłożyli się do prof. Dembiński, Emil Kipa i in. Tokarz w „Ostatnich latach H. Kollataja” ogłosił ważny jego memoriał o początkach insurekcji dla następcy w naczelnictwie. Dzwonkowski i Askenazy zaczęli wydawnictwo „Aktów powstania Kościuszki”. Askenazy nadto poświęcił piękne ustępy byłemu Naczelnikowi w dziele „Napoleon a Polska”. Rewelacją były listy Kościuszki do jego amerykańskich i innych przyjaciół ze zbiorów Aleksandra Kahanowicza-Turzańskiego. W wydawnictwie „Zyciorysów zasłużonych Polaków XVIII i XIX wieku” ogłoszone zostało 347 „Rozkazów Kościuszki do generała Orłowskiego (z okresu obrony Warszawy). Tamże wspomnienia wielbicieli Naczelnika ale bystrej obserwatorce Wirydiany Kwileckiej-Fiszowej. Jeszcze tuż przed wybuchem ostatniej wojny „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” przygotował publikację 120 dokumentów pt. „Z korespondencji Kościuszki urzędowej i prywatnej 1790—1817”. Za czym jeszcze w ostatniej godzinie przed zniszczeniem udało się ocalić, zachować niejedno.

Niemniej, jakkolwiek widoczny jest postęp w badaniach nad dobą kościuszkowską, przecież dzieło Korzona zachowało swą kapitalną wartość, jak i legenda o Naczelniku swą cudowną moc wychowawczą.

Maria Kononicka

Polonez Kościuszkowski

Poszedł nasz Kościuszkę przez ten polski kraj,
A ty mu, szable, poloneza graj!
Poszedł nasz Kościuszkę skroś tych leżnych ros,
A za nim wyblusła tęcza jasných kos!
Poszedł nasz Kościuszkę na boje, na trud,
A z nim wierne serca, wierny polski lud!

Ierzy Żulawski

Raclawice

I.
„Naprzód! W ogień! Za wiarę! Za Ojczyznę naszą!”
Krzyk ogromny się podniósł, zachrzęściły kosa.
„Dalej, chłopcy, na wroga!” Hał sierniężny, bosy,
ruszył lawę — armatnie kule go nie straszą.

O, pod Twoją obronę! — Bądź ucieczką naszą.
Mario święta!... Huk armat gloszy rannych glosy
krew a trupy. — Hej naprzód przez tych trupów
stosy!

Idą, lecą — i lonty już czapkami gaszą!

I dział paszące umilkły. Bosy hał sierniężny
Zdobyl szacze rękoma od roli i pluga —
wiarą w ogień wiedziony i nadzieją meżny...

Potem kłekli wśród trupów, cisza była długa,
aż hymn w niebo uderzył — zwycięski, potężny.
— A wódz patrzył i łez mu popłynęła struga.

Poszedł nasz Kościuszkę, jak na Boży sąd,
Za nim kos i szabel świeci długi rząd!
Poszedł nasz Kościuszkę, jak wicher, jak grom,
Kos i szabel błyskiem osłonił nasz dom.
Poszedł nasz Kościuszkę w sześć tysięcy par,
Zadrył na swym tronie ten moskiewski car.

II.
W sto lat
na raclawickim krwawym byłem pola...
Jasnym słońcem oblane stoczą tyse wzgórz,
wielką ciszą pijany gaj u ich podnóża.
Wśród pszennych łanów krwawią się gwiazdki
kąkolu.

Wiec to tutaj?... Nawzgorzach tych i w tym rozdolu?
Wiec tedy przeszła owa chłopów polskich burza?
Turk armat, krew? jęki?... Świat się w stołcu narza.
Cicha dokoła... serce zadrgało mi z bólu.

Dwie mogiły przede mną pośród łanu żyta.
Tak podobne, jak gdyby nie wrogów, lecz braci
kryły w sobie, kwiat na nich tak sam rozkwita
i ci sami muzycy gnieźdzą się skrzydlaci...
Wiec na darmo krew tutaj serdeczna płynęła?
Cicho, słyszę... wiatr? echo?...

„Jeszcze nie zginęła”...



Wtorek, dnia 12 lutego 1946 roku
Kalendarz rzymsko-katolicki — Eulalii.
Kalendarz słowiański — Trzebieślawy.

Międzynarodowe stosunki walutowe

Chcąc położyć kres wojnie walutowej, która w latach po roku 1918 a zwłaszcza w okresie tzw. kryzysu światowego wyczerpywała siły gospodarcze narodów, wielkie mocarstwa zwołały w roku 1944 konferencję walutową w Bretton Woods (Stany Zjednoczone), gdzie osiągnięto ostateczne porozumienie. Do międzynarodowego porozumienia walutowego przystąpiła ostatnio i Polska. Zasadnicze wytyczne planu ujęcia świata cywilizowanego w ramy jednego ogólnego systemu finansowego omówi m. i. w ramach swej prelekcji znakomity ekonomista prof. dr Edward Taylor.

Wykład organizowany przez Spółdzielnię Wyd. „Czytelnik” odbędzie się w środę, 13 bm. o godz. 17-tej, w sali Teatru dla Młodzieży, ul. św. Marcina 8.

Bilety w cenie 30,— i 20,— zł nabywać można w biurach Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, ul. Wyspiańskiego 10 i p. tr. oraz w księgarni „Czytelnika”, ul. Armii Czerwonej 1.

Cena biletów dla członków Spółdzielni wynosi 10,— zł. Dla studiującej młodzieży 50% zniżki. Bilety ulgowe wydaje się wyłącznie przy ul. Wyspiańskiego 10.

„Czwartek literacki”

Najbliższy „Czwartek literacki” odbędzie się w dniu 14 bm. o godz. 18-tej w auli Akademii Handlowej przy Włach Zygmunta Starego 2-3. Prelekcję na temat „Aktualność Wyspiańskiego” wygłosi dr Czesław Latawiec.

Karpacz woła!

Wspaniałą nartostradą zjadą uczestnicy wycieczki „Czytelnik”, ze schroniska księcia Henryka (1420 m) mijając schronisko „Izabella” do Karpacza. Trasa przebiega na nartach lub saneczkach w pierwszej części zjazdu w zawrotną szybkość, przechodzi od mniej więcej 1000 m wysokości w dół, łagodny zjazd, wodociąg przez ośnieżone partie lasu świerkowego.

Dla tych, którzy znają tylko zjazdy Zakopanego przyjemna niespodzianką będą karpaczowskie trasy, znaczona długą linią gęsto sadzonych palików, przybierających najbardziej fantastyczne kształty, od potężnych maczug do niesamowitych perkunowatych posągów. Wszystkich tych cudów fantazji dokonali śnieg i wiatr.

Karpacz — pięknie położona miejscowość górską u stóp Karkonoszy stanowić będzie w przyszłości poważną konkurencję dla Zakopanego. Skocznia narciarska — trasy slalomów, biegów zjazdowych odpowiadają w zupełności warunkom olimpijskim. Z drugiej strony, celowe zarządzanie władz państwowych, oddające około 500 schronisk, pensjonatów i komfortowo urządzonych will w zarząd organizacjom politycznym, społecznym, i zw. zawodowym — zapewnią miastu stały dopływ tury-

Z życia Stronnictwa Pracy

W ubiegły wtorek odbyło się w stołowie firmy „Pebecco” na Zawadach zebranie organizacyjne Koła Stronnictwa Pracy na Główniej. Aktualne referaty programowe wygłosili pp.: Urbański — wiceprezes Zarz. Woj. oraz Idzior — sekretarz Zarz. Woj. Po referatach wywiałą się długa dyskusja, po której dokonano wyboru zarządu Koła w składzie: dyr. Sokolnicki, Jackowski, Urbaniakówna, Kaczmarek i Cieślak.

Dalsze zebrania S. P. odbyły się w dniach 6 i 7 bm. Pierwsze z nich zwołało Koło Dębce, a drugie Koło S. P. Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej. Na obu zebraniach toczono długie dyskusje na temat wygłoszonych referatów o przemianach politycznych w Polsce i za granicą.

Powstanie YMCA w Poznaniu

(BH) Pod koniec ub. m. odbyło się zebranie Komitetu Restytucyjnego Poznańskiego Ogniska YMCA, (Stowarzyszenie Młodzieży Chrześcijańskiej), na którym dokonano wyboru zarządu i wytyczono plan prac towarzystwa na terenie Poznania. W skład zarządu weszli pp.: arch. inż. J. Tuszewski (prezes), dyr. inż. W. Gądomski, dyr. inż. St. Kamiński, H. Bakoś, mgr J. Bankiewicz i H. Pilarski.

Na siedzibę sekretariatu obrano lokal przy al. Czerwonej 5, m. 9, a godziny przyjęć wyznaczono codziennie od 17—18-tej.

Działalność pracowników firmy „Pebecco”

Pracownicy firmy „Pebecco”, zrzeszeni w związku zawodowym, wykazują wiele sprawności organizacyjnej i wyrobienia społecznego. Na odbytym 31 stycznia br. nadzwyczajnym walnym zebraniu oddziału związku zawodowego wybrano nowego zarząd w składzie 10 osób. Obszerna i rzeczowa dyskusja jaka wywiałą się po przemówieniach przedstawicieli partii politycznych, była dowodem, że robotnik interesuje się wszystkimi zagadnieniami dzisiejszego życia społecznego.

Nie zapomina się również o szkoleniu zawodowym pracowników „Pebecco”. W ostatnich dniach ukończony został trzymiesięczny kurs przysposobienia przemysłowego. Program kursu obejmował przedmioty ogólnoszkolące. Kurs ukończyło 15 słuchaczek, przy czym na wyróżnienie zasługują L. Kupczykówna, B. Lubka, A. Mielniczak, A. Owczarczak i K. Przybylska.

Niepodległościowcy w pierwszym szeregu

Powołano Miejski Oddział Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację

Jest rzeczą niezwykle ważną, by w pierwszych szeregach budowniczych nowego ładu w Polsce, znaleźli się Polacy, którzy prowadzili bezlitosną walkę z hitleryzmem w latach okupacji w kraju bądź też przelewali swą krew na wszystkich frontach świata o jego nowe demokratyczne oblicze. Ludzie ci bowiem, potrafili obronić ideały o jakie walczyli i z niemiecką siłą będą realizować w pracy pokojowej wyznaczone przez siebie zasady. Ideologicznie podłożył do takiej pracy daje wszystkim kombatantom Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i demokrację, obejmujący swym zasięgiem całą Polskę, poprzez oddziały wojewódzkie i powiatowe. Prace tego Związku także i na terenie Wielkopolski postępują stale naprzód, a jednym z dowodów tego, było onegdajsze walne zebranie członków Związku z terenu Poznania, w celu ukonstytuowania oddziału miejskiego.

Liczny udział członków Związku jak i poziom obrad wykazał, że nie brak nam ludzi do ideowej pracy. Calokształt tej pracy określony deklaracją uchwaloną na pierwszym ogólnopolskim zjeździe delegatów — uczestników zbrojnej walki z faszystowskimi najeźdźcami, w dniach 1 i 2 września ub. roku w Warszawie, scharakteryzował zwięźle kpt. Goszczyński — przewodniczący woj. oddziału Związku. Podkreślił on, że zwycięstwo, osiągnięte w walce z wrogiem to dopiero pierwszy etap naszych wysiłków, a zarazem połowa zadania, jakie przypadło nam w udziale. Z zakończeniem walki rozpoczął się nowy i nie mniej ważny okres pracy, który zadecyduje czy potrafimy wyzyskać to, co zdobyliśmy walką. Konstruktwna praca przy zagospodarowaniu zniszczonego wojny kraju, musi skupić jak największą ilość patriotów, a w pierwszym rzędzie uczestników walk o niepodległość. Na pełną realizację oczekuje wiele zadań. Kombatanci muszą wziąć udział w gospodarce odbudowie kraju, w repolonizacji ziem odzyskanych, ugruntowaniu zdobytych ustroju demokratycznego a więc reform

społecznych, dalej muszą rozciągnąć opiekę nad sierotami i wdowami po poległych towarzyszach broni, wreszcie jednym z ich zadań jest spopularyzowanie historii walki poprzez wszelkiego rodzaju wydawnictwa i prasę.

W dyskusji jaka toczyła się nad referatem kpt. Goszczyńskiego omówiono wyczerpująco obecne zadania niepodległościowców. Przemawiali m. in. ob. Bąk, kpt. Rubczyński, sierż. podchor. Milcz-Likowski i powołany na przewodniczącego zebrania mjr Paszta. Wszyscy mówcy podkreślali konieczność aktywnej pracy i wzmocnienia wysiłków nad urzeczywistnieniem politycznych, społecznych i gospodarczych zdobyczy demokracji. Wezwano do czujności w stosunku do tych, którzy drogą okupioną pokój chcą zamącić przez sianie zamętu i bandyckie wyczyny, jak również w stosunku do Niemców prowadzących ukrytą propagandę hitlerowskich hasel pod maską pseudo-demokracji. Wreszcie uczczono pamięć poległych w walce bohaterów i postanowiono rzetelnie wypełniać testament pisany ich krwią.

Po wyjaśnieniu szeregu statutowych postanowień przystąpiono do wyboru władz oddziału miejskiego. Przewodniczącym oddziału został kpt. Grządziński, jego zastępcą ppr. Nowakowski, a członkami zarządu — por. Jedynek, ppor. Konarski, por. Koller, por. Marcinkowski i ppor. Dyzek. Komisję rewizyjną oddziału wybrano w składzie: Stolski — działacz polityczny w okresie okupacji, kpt. Wiśniewski i kpt. Sawalski.

Oddział miejski przystępuje niezwłocznie do pracy, gdyż w dniu 24 bm. odbędzie się w Poznaniu pierwszy wojewódzki zjazd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i demokrację, związany z uroczystościami pierwszej rocznicy wyzwolenia Poznania spod okupacji niemieckiej. W zjeździe tym weźmie udział oddział miejski, a pracami swymi wesprze wojewódzki komitet organizacyjny zjazdu, pracujący już od dłuższego czasu. (t)

Nowi członkowie Związku Dziennikarzy

(e) W ubiegłą sobotę, w lokalach Związku Zaw. Dziennikarzy R. P. oddział poznański, przy ul. Chelmońskiego 2, odbyło się przyjęcie 11-tu dziennikarzy w poczet członków rzeczywistych Związku Zaw. Dziennikarzy. Do nowo przyjętych przemówił, w obecności seniorów Związku T. Powidzkiego i Cz. Kędzińskiego oraz członków zarządu, przez Związek red. Henryk Barański, podkreślając w swoim przemówieniu konieczność dalszego samokształcenia się młodych dziennikarzy. Z kolei red. Brzeski, wiceprezes Zw. Dziennikarzy w Poznaniu zapoznał nowo przyjętych z kodeksem obyczajowym Związku, uchwalonym na ostatnim zjeździe Dziennikarzy R. P. w Warszawie.

W imieniu seniorów Związku zabrał głos red. T. Powidzki, podkreślając, jak ważną rolę spełnia powołanie w wyborze zawodu dziennikarskiego.

W imieniu nowoprzyjętych Edward Serwański zapewnił seniorów Związku i zarząd, że młodzi adepci dziennikarstwa nie zawiodą pokładanych w nich nadziei i będą wysoko nieśli sztandar dziennikarski.

W teatrach poznańskich.

Teatr Wielki: dziś, godz. 18-ta — „Kraina uśmlecha”; jutro, godz. 18-ta — „Straszny Dwór”.
Teatr Polski: dziś i jutro, godz. 18-ta — „Wesele”.
Teatr Nowy: dziś i jutro, godz. 18-ta — „Pensjonat we dworze”.
Miejski Teatr dla Młodzieży: dziś, godz. 15-ta — „Śpiewak leśny”; jutro — teatr nieczynny.
„Kukułka”: Kawiarnia As — pl. Wolności 4 — wystawa prac Witolda Gawęckiego: „Akwarele, gwasze, rysunki”.

W kinach poznańskich

„Apollo”: dziś, godz. 15, 17, 19 — „Pani Walowska”; „Balt”: dziś, godz. 15, 17, 19 — „Czekaj na mnie”; „Muza”: dziś, godz. 15, 17, 19 — „Lenin w roku 1918”; „Rialto”: dziś, godz. 16, 18, 20 — „Pani minister tańczy”; „Warta”: dziś, godz. 15, 17, 19 — „Pani minister tańczy”.

„Straszny Dwór” w nowej obsadzie

Powodzenie arcydzieła Moniuszki „Straszny Dwór” skłoniło Dyrekcję Opery Poznańskiej do zaprezentowania w tej operze drugiej obsady wykonawców. Pierwsze przedstawienie w tej nowej obsadzie rolę asysty już w najbliższą środę, 13 bm., o godz. 18-tej.

W roli Hanzy wystąpi J. Musielowka, Jadwiga — K. Kołstowska (występująca w Poznaniu po raz pierwszy), Stefana śpiewać będzie Roy, Zbigniewa — W. Szpinger, Miecznika — Cz. Kozak, Damazego — M. Wójcik, Macieja — Z. Marjański, Skolubę — L. Mielnik (występujący w Poznaniu również po raz pierwszy). Z premierowej obsady odwołano: Cześnikową — M. Janowska-Kopczyńska, Martę — J. Padrowska, Grześka — J. Biełkowski. Kierownictwo muzyczne — dyr. dr. Z. Łatożewski, reżyseria K. Urbanowicz, inscenizacja plastyczna — Szpinger, balet układu baletmistra St. Miśkowskiego.

Harcerstwo poznańskie coraz aktywniejsze

Jednym z wielu istniejących w Polsce związków młodzieżowych, dających duży wkład w odbudowę nowej państwowości polskiej jest bezspornie Związek Harcerstwa Polskiego, posiadający 35-letnią tradycję, ukoronowaną nieugiętą postawą harcerzy wobec okupanta niemieckiego. Prawo harcerskie, mówiące o miłości, braterstwie i równości daje świadectwo demokratycznego nastawienia organizacji harcerskiej walczącej o suwerenną Polskę i wychowującej młodzież na zdrowych podstawach moralnych.

Momenty te uwypuklił w swoich przemówieniach hm. Bura — komendant Chorągwi Poznańskiej oraz przedstawiciel Wojska Polskiego na uroczystości poświęcenia nowego sztandaru 24 Szczępu Harcerzy im. Zawiszy Czarnego.

Uroczystość ta odbyła się w ubiegłą niedzielę w auli Uniwersytetu Poznańskiego przy obecności dr. Zaroskiego — naczelnika Woj. Wydz. Zdrowia, przedstawicieli Wojska Polskiego, Armii Czerwonej i związków młodzieżowych TUR, „Wici” i ZWM. Po przemówieniu dr. Zaroskiego, który złożył Szczępowi w imieniu p. Wojewody życzenia najpomysłniejszej pracy, nastąpiło wbiłanie gwóźdźki pamiątkowych w drzewce sztandaru.

SZTYCHY

Narodziny problemu

Wielkie zagadnienia i problemy, pasjonujące świat współczesny, nie rodzą się w sposób nagły i nieoczekiwany. Na ich powstanie składa się szereg, a czasem nawet całe mnóstwo drobnych szczegółów, faktów, wydarzeń, uszeregowanych w łańcuch przyczyn i skutków. Warto przyjrzeć się z bliska procesowi dojrzewania i narodzin jednego z takich aktualnych, współczesnych problemów — bezpieczeństwa.

Otóż pewnego popołudnia jakieś auto przejeżdża p. a na Wierzbicicach. Wokół ofiary wypadku zbiera się grupa przechodniów, z tej grupy tworzy się wkrótce gromada, która po dalszych trzech minutach przeobraża się w tłum. Każdy z ciekawych próbuje dotrzeć do środka cizby, aby dowiedzieć się, co jest przyczyną zbiegowiska. Tylko nieliczni szczęśliwcy znają tajemnicę wypadku, inni wyciągają szyję i z urwyków toczonych rozmów wylapiają sensacyjne szczegóły. Wystarczą one jednak, by urobić sobie sąd o istocie zdarzenia.

Tego samego dnia wieczorem w kamienicy: — Czy pani już wie o tym — mówi pani S. do pani G. — co się stało na Wierzbicicach? — No? — Samochód ciężarowy potracił jakiegoś przechodnia...

Na drugi dzień rano przy rozdziale mleka w sklepie spożywczym: — Pan słyszał, panie Serkowski? Straszne rzeczy! Znowu jeden trup wczoraj na Wildzie!

Tego samego dnia w tramwaju nr 6: — Popatrz! Tu w tym miejscu leżał wczoraj ten zamordowany. Jeszcze są ślady krwi...

Podczas przerwy obiadowej w stołówce jednego z urzędów państwowych: — I co pan powie, panie kolego, na tę wczorajszą r. z y g o d z i n n a strzelaninę na Wierzbicicach? Żyjemy w Polsce, czy w Meksyku?

W jakiś czas później prasa Andersa donosi: „W Poznaniu doszło do poważnych rozruchów ulicznych. W czasie starć w dzielnicy robotniczej na Wildzie (największe centrum fabryczne Poznania), użyto granatów ręcznych i broni pancernych. Są zabici i ranni...”

Minister spraw zagranicznych Bevin w czasie debaty w Izbie Gmin: — Jesteśmy zaniepokojeni poważną ilością morderstw politycznych, popełnianych w Polsce. Morderstwa te wskazują na udział w nich organizacji bezpieczeństwa.

A tymczasem mały piesek, przejeżdżający przez auto na Wierzbicicach, sprzątnięty został już przez stróża kamienicy numer 118 i zakopany w bezpiecznym miejscu w ogródku. MIK.

KOMUNIKATY

Zarząd Stronnictwa Pracy Koła Łazarz, podaje do wiadomości członków, że zapowiadane na dzień 22 bm. zebranie plenarne zostanie przesunięte na dzień 16 bm., godz. 18-ta. Zebranie odbędzie się w lokalu p. Poziemby, ul. Graniczna 13.

Zarząd Miejski miasta Poznania składa serdeczne podziękowanie Wojewódzkiej Centrali Spółdzielni Skupu i Zbiut Związek Rzemieślników i Handlowców za złożenie sumy 23 000 zł na fundusz odbudowy Ratusza, zebranej na zjeździe przedstawicieli Spółdzielni w dniach 26 i 27 ub. m.

Uwaga Dąbrowszczan! Dnia 13 bm., o godz. 7-mej zostanie odprawiona w kościele św. Michała, przy ul. Matejki msza św. za spokój zmarłych Dąbrowszczanek-Sodalisek.

Zarząd Koła Polskiego Związku B. więźniów politycznych hitlerowskich wieści i obozów koncentracyjnych na miasto i pow. Poznań składa w imieniu wdów i sierot po zamordowanych więźniach w obozach koncentracyjnych i więzieniach serdeczne podziękowanie za złożone ofiary.

Na ręce naszego Zarządu złożył ofiary: małżonkowie Kozłowszczy z Poznania — 300 zł; ob. Kornowa z Poznania — 30 zł; ob. Roszak z Poznania — 200 zł; zebranie u kol. Szymczaka na uroczystości — 1200 zł; gimnazjum im. Paderewskiego — 607 zł.

Zebrania w dniu 13 lutego

Przymusowy Cech Szklarzy — godz. 10-ta w lokalu ob. Nurkowskiego, ul. Mielżyńskiego 23.
Polskie Stronnictwo Ludowe, Koło Miejskie — godz. 17-ta w lokalu własnym, przy ul. Spokojnej 15a.

Program audycji radiowych na środę, 13. 2. 46 r.

6.55 Hymn i sygnał czasu; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka; 7.50 O czym pisze prasa stołeczna; 7.55 Program na dzień bieżący; 8.00 Dziennik poranny (powtórzenie); 8.15 Muzyka poranna; 8.25 Wiadomości bieżące; 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczy w opr. Renaty Dobrowolskiej; 8.40 Muzyka; 9.00 Przerwa; 12.00 Sygnał czasu i artykuł aktualny; 12.10 Dziennik południowy; 12.25 Program z W-wy; 12.50 Skrzynka poszukiwania rodzin z W-wy; 13.05 Audycja dla dzieci; 13.20 „Na Ziemiach Odzyskanych” z W-wy; 13.30 Wiadomości bieżące; 13.50 Muzyka rozrywkowa (płyty); 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 Symfonie Beethovena (III audycja); 15.40 Kącik przemysłowy; 15.50 Przegląd prasy wielkopolskiej; 16.00 Program z W-wy; 16.40 Przegląd codzienny; 16.45 Kącik Stronnictwa Demokratycznego; 17.00 Program z W-wy; 18.15 Pogadanka aktualna; 18.25 Koncert; 18.50 Skrzynka poszukiwania rodzin za granicą; 19.00 Program z W-wy; 19.15 Kącik PUR-u; 19.25 Omówienie Poznańskiego Czwartku Literackiego; 19.30 Artykuł polityczny; 19.40 Dziennik wieczorny; 19.55 Pieśni i tańce wielkopolskie, audycja słowno-muzyczna, w opr. Alfreda Sikorskiego (leżawo) i Mariana Obsta (muzyka); 20.45 Z cyklu „Zabytki Wielkopolski” po podłożu: podziękowanie p. l. „Cienizno”, wyłożył Zdzisław Wójcik; 21.00 Nadprogram; 21.15 Program na dzień następný; 21.20 Muzyka taneczna; 22.00 Program z W-wy; 22.40 Muzyka; 22.45 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 22.55 Przegląd prasy zagranicznej; 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin.

Loteria fantowa na pomoc zimową

(c) Celem zdobycia funduszy na zaspokojenie potrzeb najbardziej potrzebujących obywateli naszego miasta zorganizował Miejski Komitet Opieki Społecznej, w ramach akcji Pomocy Zimowej, wielką Loterię Fantową.

Losy w cenie 15,— zł za sztukę można nabyć w firmach: Dom Sportowy, św. Marcina 33; Filatelia Poznańska, Armii Czerwonej 2; skład cukierków Jonski i Boyer, św. Marcina 19; St. Olejniczak, kiosk, Górna Włda 74; St. Janiszewski, wyroby tytoniowe, Dąbrowskiego 51 i w kwaciarni Danuty Budrewicz, Marsz. Focha 45, a ponadto w biurach MKOS przy ul. Chelmońskiego 2 i we wszystkich ośrodkach ewidencyjnych MKOS. Na loterii można wygrać cenne przedmioty jak: łódź motorowa, radioodbiornik, kuchnię elektryczną, maszynę do szycia, rower itp. Główne wygrane wystawione są w firmie „Dom Sportowy” przy ul. św. Marcina 33.

Ciągnięcie wygranych Loterii Fantowej odbędzie się w dniach 14 i 15 kwietnia w biurach MKOS przy ul. Chelmońskiego 2, a do 30 kwietnia będzie można odbierać wygrane. Nieodebrane przedmioty przejdą na rzecz akcji Pomocy Zim.

Kiedy przysługują ulgi kolejowe młodzieży szkolnej

Wobec stale powtarzających się reklamacji i zapytań wynikających z niewłaściwego interpretowania przepisów odnośnie ulg kolejowych dla młodzieży szkolnej, Polskie Biuro Podróży „Orbis” w Poznaniu wyjaśnia, że w myśl przepisów Ministerstwa Komunikacji, ogłoszonych w Dzienniku Urzędowym i Zarządach Kolejowych nr 2 z dnia 26 maja 1945 r., poz. 8, z ulgi korzystają mogą tylko osoby do lat 30, uczęszczające regularnie do szkoły w charakterze rzeczywistych słuchaczy nie zaś w charakterze wolnych słuchaczy, kursistów itp. Ulgi przysługują ponadto uczniom tylko tych szkół, które zostały przez Państwo uznane i które wymienione są w osobnym „Wykazie Zakładów Naukowych” ogłoszonym w Dz. T. i Z. K. O ile ulgi kolejowe, np. dla funkcjonariuszy państwowych, ważne są w ciągu całego roku i na nieograniczoną ilość przejazdów, to ulgi dla młodzieży szkolnej są ograniczone zarówno co do terminu korzystania z nich jak i co do ilości dozwolonych ulgowych przejazdów. Z przepisu wynika wyraźnie, że ulgi stosuje się przy przejazdach jednorazowych w następujących wypadkach: przy przejazdach do szkoły przy rozpoczęciu roku szkolnego, względnie ze szkoły po zakończeniu roku szkolnego, oraz w czasie roku szkolnego przy przejeździe ze szkoły względnie do szkoły z okazji oficjalnych ferii szkolnych, trwających 2 dni lub dłużej, zarządzanych ze względu na święta państwowe i kościelne oraz przy wycieczkach szkolnych lub letnich.

Aby uzyskać bilet ulgowy uczeń musi przedłożyć w kasie biletowej nie tylko legitymację szkolną z fotografią ale oprócz tego także zaświadczenie Dyrekcji szkoły, stwierdzające z jakiego powodu następuje przejazd. W zaświadczeniu tym musi być konieczne wymieniony okres ferii i z jakiego powodu mają miejsce. Sekretariaty szkolne posiadają najczęściej ten zasadniczy warunek w wydawanych zaświadczeniach, narażając młodzież na niemożność otrzymania biletu ulgowego. Dyrekcje szkół jak i młodzież sama winni w własnym interesie przestrzegać powyższych przepisów a wówczas żadna kasa kolejowa nie będzie mogła odmówić wydania przysługującego biletu ulgowego.



W szóstą bolesną rocznicę śmierci mego ukochanego, nigdy nie zapomnianego męża, naszego najdroższego ojca, śp.

Mieczysława Łopińskiego

zostanie odprawiona uroczysta msza św. w czwartek, dnia 14. lutego b. r., o godz. 9-tej w nowym kościele parafialnym św. Trójcy na Dębcu.

O czym zawiadamia krewnych i znajomych
żona z córkami

3929



W sobotę, dnia 9 lutego 1946 r. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, mój kochany tata, brat, szwagier, mój i wujek śp.

Władysław Nagajewski

ppor. komendant III Rej. S. O. K.

przeżył lat 48.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 lutego r., o godz. 14-tej z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrzebiona żona z córeczką, brat, bratowa i rodzina

4436



Dnia 10 lutego 1946 r. zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach nasz ukochany ojciec, brat, dziadek i teść, śp.

Kazimierz Łada-Zabłocki

przeżył lat 84.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 lutego br. w Gnieźnie.

W ciężkim smutku pogrzebiona rodzina

Gniezno, ul. Ciepłej 7.

4504



W drugą rocznicę śmierci, śp.

z Nawrockich

Ireny Fiebigowej

zamężonej w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, odprawione będą za spój Jej duszy

msze św.

w czwartek, dnia 14 lutego 1946 r. w Poznaniu, w kościele św. Marcina, o godz. 7.30, w Środzie w Kolegiacie Środzkiej, o godz. 8-miej, w Inowrocławiu, w kościele św. Mikołaja, o godz. 7-miej i w Zerkowie, w kościele parafialnym, o godz. 7.30

o czym zawiadamia krewnych i znajomych

mąż z dziećmi i rodziną

4373



W pierwszą bolesną rocznicę śmierci śp.

z Urbanków

Antoniny Ciudzińskiej

odbędzie się w środę, 13 lutego, o godz. 9-tej rano w Kolegiacie w Czarnkowie

msza św.

za spój jej duszy, po czym nastąpi eksportacja zwłok do grobowca rodzinnego w Czarnkowie.

W ciężkim smutku pogrzebiona mąż i dzieci

4427



W dniu 5 lutego 1946 r. zginął tragiczną śmiercią w nartach wezbranej Noteci pod Drezdenkiem w czasie pełnienia obowiązków służbowych śp.

Zygmunt Budzyński

sędzia Sądu Okręgowego

przeżył lat 45.

W Zmarłym tracimy wzorowego i sumiennego sędziego i koleżę, którego niespodziewana i nieubłagana śmierć wyrwała z naszego grona pozostawiając wśród pracowników sądowych i prokuratorskich niezatartą pamięć.

Cześć Jego pamięci!

Prezes Sądu Okręgowego Prokurator Sądu Okręgowego w Gorzowie

Związek Zawodowy Pracowników Sądowych i Prokuratorskich R. P. Okręg w Gorzowie n/W.

2-84



Zmarł tragiczną śmiercią w strychni mój najdroższy mąż, tatę, mój kochany syn, brat i szwagier śp.

Leon Górny

przeżył lat 35.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 13 lutego 1946 r. o godz. 10.15 z cmentarza Jeżyckiego.

W ciężkim smutku pogrzebiona żona z córeczką i rodziną

Poznań, Wawrzyniaka 4, m. 1.

4436

SZTANDARY

PARAMENTA KOSCIELNE

poleca znana firma

JÓZEF ŁOWIŃSKI

Poznań, W. Garbary 45

Liczne uznania za prace

4316



Młaka, kassa, makaron

Młyn Sirzelecki

Marcinkowskiego 16.

2728

Plomby ołowiane i plombownice

poniklowane

dotarcia wytwórni

ŁÓDŹ, Plac Wolności 10.

Zadaje się oferty

2-24

Zamiana

Zamienię 4 pokoje śródmiejskie, na 2 pokoje śródmiejskie. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4345.

2 pokoje i kuchnia w Bydgoszczy na Poznań, może być 1 pokój i kuchnia. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4298.

Szuka lokalu

Stud. młd poszukuje pokoju umiarkowanego lub nie. Oferty Głos Wlkp. nr 4100

Lokalu frontowego w śródmieściu poszukuje możliwość przyłączenia dużego pokoju na biuro. Koszt remontu zapłacone. Oferty: „Par” Poznań, Ratajczaka 7, pod „2.159”. 4274

Poszukuję 2 pokoi kuchnia, łazienki, zwrót remontu, pośrednictwo wynagrodzone. Skład Przyborów Szewskich, Śniadeckich 1. 4485

Kupna

Żagle lub płótno żaglowe kupię. Kaczmarek, Ogrodowa 4, m. 8, telefon 23-32. 2835

Maszyny do pisania, liczenia, polewacze artykuły biurowe kupujemy Kochanowicz Ska. plac Wolności 13 (obok 3 Mał.). 3244

Kucuczek naturalny kupuję stale, płaci najwyższe ceny „Hatech” św. Marcina 65. 3794

Węże pariane, gumowe kupuję stale „Hatech” św. Marcina 65. 3789

Radioaparaty, lampy radiowe, przyrządy pomiarowe, części radiowe kupuję Dom Radio-woj. św. Marcina 45. 3985

Woski, tłuszcze, glicerynę, chemikalia i inne surowce kupujemy „Farmachemia” Li-belta 11. 3800

Kupuję — sprzedaje ubrania, płaszcze, kostiumy, sukienki, bieliznę, lisy. Poznańska 24. 4023

Opony i dętki 900x20 kupię Centrala maki, M. Focha 31. Tel. 77-06. 4075

Woriki maczne kupuję Centrala maki, M. Focha 31. Tel. 77-06. 4076

Kupię parcele w Poznaniu. Oferty „Par” Ratajczaka 7 pod „2.130”. 4140

Srebro, woski, złoto, obraz-y, porcelanę, kryształ kupię, przyjmuję komis „Lamus” Sieroca 5/6. 4267

Kupię lub wydzierżawię par-celę częściowo zabudowaną lub niezabudowaną w Pozna-niu lub w pobliżu. Zgłoszenia: Gottschalk, Spokojna 12 m. 6. 4122

Kupię blachę duraluminiową 0.2-1.0 mm i 2.5-6.0 mm, może być w kawałkach oraz drut duraluminiowy 3-6 mm. Zgłoszenia: Gottschalk, Spokojna 12 m. 6. 4123

Pierze darte, puch, wełnę cze-saną, inletry, jedwabne ada-maszkę koldrowe kupuję „Em-kap” M. Milecarek, Poznań, Wrocławska 30, Wytwórnia Kolder i Czysteczalnia pierza. 3959

Kupię gładkie urządzenie skła-dowe. Oferty: „Głos Wielko-polski” nr 4328.

Korki kupuję — przerabia f-a K. Jeneralczyk, Poznań, Ma-tejski 53, tel. 62-66. 4304

Siano, owies, słoma oraz be-zi do śledzi kupujemy, K. U. P. — Różana 19. 4335

Kupię gładkie urządzenie skła-dowe. Oferty: „Głos Wielko-polski” nr 4328.

Korki kupuję — przerabia f-a K. Jeneralczyk, Poznań, Ma-tejski 53, tel. 62-66. 4304

Pierze darte, puch, wełnę cze-saną, inletry, jedwabne ada-maszkę koldrowe kupuję „Em-kap” M. Milecarek, Poznań, Wrocławska 30, Wytwórnia Kolder i Czysteczalnia pierza. 3959

MASZYN DO PISANIA, DO LICZENIA, POWIELACZE

— poleca firma

ReMa - Maszyn Biurowe

wł. W. CZAJKA i Ska

Poznań, św. Marcina 5, I ptr.

Przeróbki maszyn do pisania na układ polski, czcionkami polskiej produkcji. — Ceny zniżone.

4422



OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank „Społem” nr 8

Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8 mej rano do 13-tej w soboty od 8 mej rano do 12-tej w Poznaniu przy ul. Wespiańskiego 10 i ojetro — Tel 64-75 — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Wolne posady

Chłopca do posyłek przyjmie zaraz fa Pilat i Ska, Ratajczaka 15, Paszaj Apollon. 4359

Paniąka nocniwa, do 2 let-niej dziewczynki od zaraz. Fa Borowicz, Wielka 19. 4352

Sprzedam platformę ogumio-ną Dwa tory 1 m². 4349

Blacharza samochodowego po-szukuję wieksze zakłady prze-mysłowe. Oferty: „Głos Wiel-kopolski” nr 4322.

Dziewczyna uczciwa do posłu-gi pół dnia potrzebna. Zgł. Półwiejska 12, m. 4. 4310

Uczennice młodsze na miero-we kamizelki mogą się zgło-sić. Podgórska 4, m. 9. 4289

Bezdzietna rodzina lekarska poszukuje gospozi z dobrym gotowaniem w pobliżu Pozna-nia. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4288.

Warsztat kowalско-ślusarski potrzebuje od zaraz dwóch ucni. Mistrz kowalско-ślusarski Cezary Igliński, Szemborow, pow. Września. 2/75

Państwowe Zjednoczenie Prze-mysłu Winiarsko - Octowego Centrala, Poznań, ul. Wiercho-bowa 5 poszukuje specjali-stów do kontrolowania fa-bryk. Reflektuje się tylko na sily fachowe. 2/69

Modelki i modela zatrudni od zaraz w godzinach przed lub popołudniowych Państw. In-stitut Sztuk Plastycznych. Zgłoszenia w sekretariacie plac Wolności 3, IV ptr. w godzinach od 9-tej do 13-tej i 16.30 do 18-tej. 2/55

Poszukuje się nauczycielki wględnie absolwentki gimna-zjum krawieckiego z umiejet-nością nauczania szycia, kro-ju i modelowania. Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw oraz podaniem warunków skierować: Biała Krakowska, ul. Paderewskiego 3, m. 5, Zofia Paulo de Silva. 4325

Szuka posady

Techniczna dentystryczna przy-jmie posadę do pomocy. Of.: „Głos Wielkopolski” nr 4205.

Byli mistrz spawalnicy prze-mysłu lotniczego, specjalista na białe metale, poszukuje posady. Oferty: „Głos Wiel-kopolski” nr 2/67.

Czeladnik rzeźnicki poszuku-ję pracy. Chelmońskiego 5, m. 10. 4153

Gospodyni, samodzielna, szu-ka posady. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4321.

Nauka

Kursy pisania na maszynie metoda ślepa wszystkim pal-cami Piotr Pieprzycki. Ma-szyn biurowe. Poznań al Marcinkowskiego 26. Dla za-miejscowych kursy listowne. 3113

Szkola tańców Adeli Szczer-kówny, Jana Szczerka. Ale-je Marcinkowskiego 2a, par-ter. 3926

Stenografia, pisanie maszy-ną. Matejski 36, m. 12. 4167

Lekcyj angielskiego udziela Angielka. Oferty: „Głos Wiel-kopolski” nr 4309.

Grupowa nauka do matury, ul. Ostrołęka 24. 4291

Szkola tańców — stepowa-nia baletmistra Szczerka-Szczer-kowej. Przecznicza 3, m. 8. 4034

Korespondencyjne Kursy Kie-gowości. Informacje: Prywat-ne Kursy Handlowe Smół-skiego, Poznań, Wawrzyniaka 33. 3853

Sprzedaże

Krawaty i szale „Rokoko” sprzedaje hurtem. Wytwórnia Krawatów „Rokoko”, Poz-nań, Ogrodowa 4, tel. 23-32. 1079

Maszyny biurowe Pieprzycki. Poznań, Marcinkowskiego 26, kupuo — sprzedaż — napra-wa. 3122

Meble różne okazjne — Ma-gazyn mebli Stefan Janiak, Rybaki 6. 3119

Filatelistom cenniki wysła-ja Witkowski, Poznań, św. Mar-cia 18. 3638

Maszyny do pisania, liczenia, przerabiamy na polskie nowy-mi fabrycznymi czcionkami. W. Chrzanowski, plac Wol-ności 2. 3323

Wózki dziecięce: autka, gło-bokie, spacerowe. Łódka 16. 3427

Sprzet domowy właśc. Bra-cia Dolscy, Poznań, Sew. Mielżyńskiego 16. 3427

Regaly skladowe dobrym sta-nie, tanio sprzedam. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4371.

Tartaki — sklady drzewa ko-rzystnie, 2 wozy transporto-we, wytrzymałość 7500 kg. Adres wskaze „Głos Wielko-polski” nr 4337.

Zarząd Miejski stoł. m. Po-znań zamierza sprzedać za-góbowkę jednego konia — klacz bułana, którą można o-bieżyć w Zakładach Oczy-szczenia Miasta, przy Włach Leszczyńskiego 25a. Oferty należy składać w Referacie Gospodarczym, pokój 208, przy ul. Matejski 48/49. 2/68